

Powrót do czasu dzieciństwa, dramatyczna konfrontacja współczesności ze wspomnieniami...

Zarys filmu:

Lena-Marlena, emigrantka z Polski z czasu Stanu Wojennego, osiąga w USA sukces zawodowy. Żyje z córką Ritą, mulatką, w pięknym, wypełnionym pamiątkami rodzinnymi domu. List z Polski o popadającym w ruinę domu babci gdzie spędziła lata dzieciństwa skłania ją podjęcia długo odwlekanej decyzji powrotu. Jednak ten powrót do czasów dzieciństwa, konfrontacja współczesności ze wspomnieniami, okaże się dramatyczna w skutkach.

Rok który wspomina 6 cio letnia wówczas Lena to 1966, rok przełomu w historii tej maleńkiej góralskiej wioski. To rok pierwszego samochodu, motocykla, pralki Frani, telewizora. Rodzi się nowa epoka, jakie będą jej skutki bohaterka sama się o tym przekona. Wartości, stosunki międzyludzkie, obyczaje, wszystko się zmienia.

Zadziwiające jest jak w tym maleńkim skupisku ludzkim odzwierciedla się dobro i zło, stare i nowe wartości. Autorka książki doskonale uchwyciła ówczesną gwarę górali beskidzkich, szczególnej pikanterii dodaje dosadny, czarny wiejski humor góralski. Akcja w tym mini świecie jest niesłychanie bogata, pełna zwrotów, odkryć, wstrząsów, dramatów, wzruszeń i prawd życiowych.

My wszyscy żyjemy wspomnieniami z dzieciństwa, to one każdego z nas ukształtowały, dlatego każdy z nas odnajdzie część siebie w tym filmie. Film nie jest komedią ani dramatem, jest życiem.

Główne postacie:

Marlena - Lena, emigrantka z Polski, lat około 40, w filmie gra 6 letnią. Po tragicznej śmierci rozwiedzionego ojca, zajmuje się nią ciocia. W jej dziecięcy świat przyjaźni, wkraczają problemy dorosłych. Skutki okażą się tragiczne.

Rita, córka Leny, mulatka.

Ojciec Leny, ginie w wypadku autobusu wiozącego górników do pracy w kopalni.

Matka Leny, pozostawia Lenę pod opieką siostry ojca Leny.

Dziadek Leny, spokojny, dostojny, pełen życiowych mądrości.

Babcia Leny, skromna, pełna ciepła, pracowita.

Ciocia Leny, stanowi dla Leny namiastkę matki, jej mądrości życiowe, dobro, są przyjaciółmi z Leną.

Władek Rynog, Mąż Cioci. Utalentowany "artystycznie", ciekawa postać.

Wujek z Pogronia, kaleka, w czasie wojny Niemcy postrzelili mu biodro, zaopiekowała się nim pielęgniarka, "Ciocia z Podgronia". Nad jego łóżkiem było więcej książek niż w księgarni. To jego odwiedza regularnie biskup Wojtyła.

Ciocia z Podgronia, pielęgniarka, dziwna kobieta, zamiast chustki zakładała kapelusz.

Jagnyska z Przycki, ludzie z Potoku, poddający się swemu codziennemu Boskiemu przeznaczeniu, nie mieli czasu na dostrzeżenie niezwykłości tego przydomka.

Stary Proboszcz, kategorycznie ostrzegał wiernych, jego słowa były słowami samego Boga. Z "Wujkiem z Podgronia" uczęszczali do "gimnazjum" w Wadowicach. Ich przyjaciel, Karol Wojtyła, raz w roku, odwiedzał ich w Potoku.

Trzej koledzy Leny:

Stefek, kuzyn Leny, to jego list, *"...wstyd tyle lat być za granicą i nie odwiedzić rodziny..."* sprowokował Lenę. Chciał mieć auto. Lena obdarzyła go mustangiem.

Szarak, poszukiwacz skarbów na Modahorze. Marzył o sklepie, czasy się zmieniły, doczekał się.

Merynos, "asystent" Wujka z Podgronia, czy tylko "lubił" Lenę? Doczekał się fabryki.

Przyjaciółka Leny Wanda, starsza kuzynka Leny... *"Lena, ino modlij się za mnie..."*

Plejada drugoplanowych postaci:

Pasterz, dziadek Wandy i Leny, rzekomo zaginął na wojnie.

Mańka z Podgronia, matka kudłatego Merynosa, ta co miała gadane jak ksiądz, tylko ostrzej.

God, zgorzkniały ojciec Wandy, której matka zmarła przy jej porodzie. Pił na "krzywy ryj", czyli za darmo.

Pulala, ojciec Szaraka, o takich mówiono, wiadomo co to za jeden, "diabelski grzesznik".

Pani Jadwiga, ongiś chciała zostać żona ojca Leny. Może gdyby było w niej mniej nienawiści, to by ją niebiosy wynagrodziły ciekawszą śmiercią

Potok, kilkanaście góralskich zagród nieopodal wioski Czeszów.

Kościół w Czeszowie, dla wielu był najwspanialszą budowlą jaką dane in było zobaczyć w życiu.

Modohora, czy tam zbójcy zakopali zrabowane skarby?

Oraz: Bezcycka, Trąba, Kryjocka, Ginek, Kowboj, Juzuś, Watroba, Wicek, Anielcia i inni.